

# DANCING POZNAŃ 2016 ROZPOCZĘTY

Uczestnicy podczas zajęć z pedagogami mają do wyboru ponad 40 technik tanecznych.

– Kiedy tu przyjeżdżam, czuję się jak w domu  
– mówi jeden z nauczycieli.

## ALICJA LEHMANN

– Raz, dwa, trzy, cztery. W tym układzie ważne jest tempo - krzyczy prowadzący zajęcia z broadway jazzu i pokazuje kroki. Za nim kilkanaście dziewczyn i jeden chłopak powtarzają trudny układ. To zajęcia dla grupy zaawansowanej.

## Polowanie na miejsca

W Poznaniu wystartowały XXIII Międzynarodowe Warsztaty Tańca Współczesnego Dancing Poznań. Uczestnicy mają do wyboru 40 technik tanecznych - od ballet dance, przez taniec współczesny, jazz, aż po hip-hop oraz dancehall. A nauczyciele przyjechali z różnych stron Polski, ale też z Maroka, USA i Niemiec.

– Jestem tu już piąty raz i przyjeżdżając do Poznania, czuję się jak w domu - mówi Bill Hotaling z Nowego Jorku, niewysoki, dobrze zbudowany. Tańczy w dłuższych szortach i koszulce z krótkim rękawem. To zajęcia z contemporary jazz. - Uwielbiam tych ludzi i niektórych już dobrze znam.



Widowisko „Usłysz taniec” oficjalnie rozpoczęło 13. edycję Dancing Poznań

Co roku przychodzą do mnie dwie siostry, mają ksywy: Kłopot Jeden i Kłopot Dwa. Wszyscy są wspaniali.

Na zajęcia do Billa zapisała się Michalina. Wysoka blondynka ma 14 lat i uczy się w jednym z poznańskich gimnazjów. - Drugi rok z rzędu udało mi się zapisać na warsztaty i bardzo chciałam, żeby nauczycielem był właśnie Bill. Nie było to łatwe, bo miejsca przez stronę internetową znikają dosłownie właściwie w momencie rozpoczęcie zapisów. Ale miałam szczęście, bo jedno się zwoleło - opowiada dziewczyna. - Ostatecznie zapisałam się na dwa kursy. Drugim jest broadway jazz.

## 600 uczestników

Warsztaty, które prowadzone będą w czterech obiektach na terenie Poznania, potrwać tydzień. Weźmie w nich udział 600 osób.

- Największym powodzeniem co roku cieszą się właśnie zajęcia broadway jazz, swing jazz, hip-hop i wszystkie techniki tańca tzw. ulicznego - mówi Jagoda Ignaczak, rzecznik prasowa imprezy. Koszt jednego kursu to 370 zł, tylko profesjonalni tancerze oraz uczniowie szkół baletowych mają zniżki.

Ignaczak dodaje, że w historii warsztatów tanecznych były lata, kiedy

liczba uczestników wahała się od 1000 do 1200. - Ale to są zbyt duże koszty. Nie dostajemy żadnych funduszy z zewnątrz i musimy zdobyć pieniądze sami. Teatr Tańca nie ma przecież siedziby i wszystkie pomieszczenia musi wynajmować - tłumaczy Ignaczak.

W tym roku zajęcia tańca będą prowadzone w szkole baletowej przy ul. Gołębiej, w studiu Polskiego Teatru Tańca przy ul. Koziej, w Łejerach na Cytadeli oraz w Centrum Amaran przy ul. Słowackiego.

W sobotni wieczór warsztaty uroczystie zainaugurowało widowisko taneczno-muzyczne „Usłysz ta-

niec”. Występ odbył się na dziedzińcu Urzędu Miasta.

## Festiwal tanecznych teatrów

Dancing Poznań trudno dziś sobie wyobrazić bez festiwalu teatrów tańca. Pieniądze na ten cel przekazał organizatorom Urząd Marszałkowski. W tym roku do Poznania przyjechał m.in. zespół Tchekpo Dance Company, który w niedzielę pokazał premierowy spektakl „Pourquoi pas...”, przygotowany specjalnie z myślą o poznańskiej publiczności.

Twórcy warsztatów zaprosili też Sopocki Teatr Tańca ze spektaklem „Wszystko, co widać. OHIO” (czyli „godziną taneczną podróżą w duchu teatru Piny Bausch”, jak napisał jeden z recenzentów), w programie są też cztery spektakle kieleckiego Teatru Tańca, „Przenikanie” Iwony Olszowskiej i Anny Haracz. Ponadto wystąpi grupa Witamina T, złożona ze studentów i absolwentów Wydziału Teatru Tańca krakowskiej PWST.

W trakcie festiwalu publiczność będzie miała okazję zobaczyć - jak co roku - spektakle Polskiego Teatru Tańca. A wśród nich - m.in. „Lament. Pamięci Tadeusza Różewicza”, w choreografii Ewy Wycichowskiej, która z końcem lata żegna się ze swoim zespołem jako jego dyrektor.

Dancing Poznań potrwa do soboty, 27 sierpnia. Warsztaty zamknie finałowy pokaz na dziedzińcu Urzędu Miasta. Uczestnicy zaprezentują to, czego uczyli się podczas warsztatów.

- To będzie ciężka praca, bo niektóre układy są trudne. Ale warto tu być - mówi Michalina. ●

WSPÓŁPRACA: MARTA KAŹMIERSKA